

Agnieszka Osiecka, Ballada o Chmielnej

Gdy pachnie już maciejka
i noc zarzuca sieć,
jak dobrze główkę swej dziewczyny
przy swojej głowie mieć.
I wszyscy przyjaciele,
koledzy, bracia żon
gadają po kościele:
Ale sobie, ale sobie,
ale sobie, ale sobie
dobrą żonę wziąć!
Gdy żabi chór nam śpiewa
i świerszcz zaczyna grać,
jak dobrze obok swej dziewczyny
do rana słodko spać.
I wszyscy przyjaciele
i brat i swat i teść
gadają po kościele:
Jak to dobrze, jak to dobrze,
jak to dobrze, jak to dobrze
taką żonę mieć!
Gdy nocą lubi padać
a rankiem lubi mżyć,
jak dobrze obok swej dziewczyny
do rana pięknie śnić.
I wszyscy przyjaciele,
i podchorążych wódz
gadają po kościele:
Zeby tak się, żeby tak się,
żeby tak się, żeby tak się
tak ożenić móc!
Gdy człek się zestarzeje
i śmierci zacznie bać,
jak dobrze ci ze swą dziewczyną
tak ręka w rękę spać,
jak dobrze ci ze swą dziewczyną
tak ręka w rękę spać.